



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04, 29-35-69
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41
TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BD/116/5/87

REAKCJE NA PODWYŻKI CEN

Maj 1987 r.

Podwyżki cen - temat budzący emocje społeczne. był wielokrotnie przedmiotem badań ankietowych CBOS¹. Sondaż z kwietnia br. [6], zrealizowany tuż po podwyżkach, dotyczył:

- społecznych reakcji na ostatnie podwyżki,
- ocen stanowiska związków zawodowych i rządu w sprawie podwyżek oraz przebiegu negocjacji między nimi,
- opinii o nastrojach społecznych, sytuacji gospodarczej i politycznej kraju oraz działalności rządu.

W niniejszym opracowaniu prezentujemy wyniki kwietniowego badania na tle kilku wcześniej przeprowadzonych sondaży /w latach 1985-1987/. Porównania wskazują na wzrost społecznej dezaprobaty prowadzonej polityki cenowej. Wyraźnie narastają obawy o utrzymanie dotychczasowego standardu materialnego społeczeństwa. Towarzyszy temu wzrost krytycyzmu w ocenie sytuacji gospodarczej i politycznej kraju.

O ile w kwietniu '86 dominującą reakcją na podwyżki cen było poczucie rezygnacji, to obecnie przeważa oburzenie. Dotyczy to wypowiedzi respondentów zarówno o odczuciach społeczeństwa, jak i odczuciach własnych /nieco częściej jednak reakcja oburzenia jest przypisywana społeczeństwu/. Nie uległ zmianie skromny odsetek tych, którzy przyjęli podwyżki ze zrozumieniem. Szczegółowe dane na ten temat zawiera tabela 1.

Tabela 1

w procentach

Rodzaje reakcji na podwyżki	Oceniający reakcje			
	społeczeństwa		własne	
	IV '86 [3]	IV '87 [6]	IV '86 [3]	IV '87 [6]
Oburzenie	37,5	45,2	36,0	41,7
Rezygnacja	41,0	39,9	32,6	31,7
Obojętność	11,1	4,0	17,2	11,7
Zrozumienie	5,3	4,7	10,5	9,7
Inne	4,7	5,6	3,4	3,6

¹ Informacje o badaniach /temat, czas realizacji, rodzaj i wielkość próby/, których wyniki przytaczamy w tekście, przedstawiono w aneksie. W nawiasach kwadratowych podano numer badania z aneksu.

Wspomnianym tendencjom towarzyszy dość znaczny /o blisko 22%/w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost odsetka przekonanych, że podwyżki cen wpłyną na pogorszenie sytuacji materialnej ich rodzin. Szczegółowe dane przedstawia tabela 2.

Tabela 2

w procentach

Ocena wpływu podwyżek na ocenę własnej sytuacji materialnej	IV '86 [3]	IV '87 [6]
Pogorszy się w stopniu:		
- bardzo dużym	10,3	23,0
- dużym	36,2	45,4
- niewielkim	39,0	24,1
Nie zmieni się	8,6	5,2
Trudno powiedzieć	4,8	2,2

Warto zauważyć, że badani oceniając wpływ podwyżek na poziom życia nieco częściej przewidują znaczne pogorszenie się sytuacji materialnej innych /75,7%/ niż swojej /68,4%/. Prawie powszechne wśród badanych jest przekonanie, że wzrost dochodów nie pokrywa podwyżek cen /95,1%/. Niemal równie często /81%/ uważa się, że realna wartość dochodów /mierzona ilością towarów, jakie można za nie zakupić/ zmalała w ciągu ostatniego roku w odczuwalnym stopniu.

Reakcje badanych na podwyżki są zróżnicowane ze względu na ich cechy społeczno-demograficzne. Z oburzeniem były przyjmowane najczęściej przez: kobiety nie pracujące zawodowo /54,2%/, robotników niewykwalifikowanych /51,5%/ i pracowników handlu i usług /50%/, najrzadziej zaś - przez przedstawicieli prywatnej inicjatywy /30,3%/ i inteligencję techniczną /30,8%/ i nietechniczną /32,4%/.

Oburzenie częściej deklarowały również osoby określające swoją sytuację materialną jako złą. Wśród nich powszechniejsze też było przekonanie, że podwyżki cen w znacznym stopniu wpłyną na obniżenie standardu życia zarówno własnej rodziny, jak i społeczeństwa.

O tym, że wprowadzone w br. podwyżki są odbierane jako bardziej dotkliwe niż ubiegłoroczne, świadczy wzrost odsetka deklarujących zamiar ograniczenia wydatków oraz uzupełniania budżetu rodziny /tab.3/.

Tabela 3

w procentach

Sposoby rekompensowania podwyżek cen	Badani uznający poszczególne zachowania za konieczne	
	IV '86 [3]	IV '87 [6]
Ograniczenie wydatków na usługi - wykonywanie wszystkiego co możliwe we własnym zakresie	76,0	80,3
Ograniczenie bieżących wydatków na utrzymanie rodziny	61,5	66,1
Rezygnacja z zakupów artykułów tzw. trwałego użytku - mebli, sprzętów itp.	62,7	65,9
Przeznaczenie oszczędności na bieżące potrzeby	53,1	61,1
Ograniczenie wydatków na kulturę /prasa, kino, teatr, książki itp./	52,2	55,3
Ograniczenie kontaktów towarzyskich	44,4	46,0
Rezygnacja z wyjazdu na urlop	38,3	42,8
Podjęcie pracy dodatkowej w zakładzie lub poza nim	27,0	34,1
Rezygnacja z powiększenia /założenia/ rodziny	34,5	33,1
Zabieganie o pomoc rodziny	19,7	25,4
Zmiana pracy na lepiej płatną	14,5	18,0
Zabieganie o pomoc państwa	7,3	9,6
Zabieganie o pomoc Kościoła	5,9	7,6

Warto zwrócić uwagę, że obecnie badani częściej niż po poprzedniej podwyżce mówią o konieczności skorzystania ze wszystkich wymienionych w tabeli 3 sposobów rekompensowania skutków podwyżek.

Najczęściej uważa się, że dostosowanie budżetu rodziny do obecnej sytuacji cenowej musi się odbyć kosztem obniżenia ogólnego poziomu życia, przede wszystkim w sferze ograniczenia wydatków na usługi, konsumpcję, zakup dóbr trwałego użytku oraz kulturę i wypoczynek. Znaczna grupa badanych /ok. 60%/ ma zamiar skorzystać ze zgromadzonych wcześniej oszczędności. Co trzeci respondent widzi możliwość zwiększenia dochodów przez podjęcie dodatkowej pracy, a 18% myśli o zmianie pracy na lepiej płatną. Tylko niewielu /7-10%/ oczekuje pomocy od państwa lub Kościoła.

Z potrzebą podjęcia dodatkowej pracy dla zrekompensowania skutków podwyżek w budżecie rodzinnym liczą się przede wszystkim robotnicy wykwalifikowani, brygadziści i technicy. O zmianie pracy na lepiej płatną myślą zwłaszcza pracownicy umysłowi, robotnicy wykwalifikowani oraz osoby pracujące w handlu i usługach. Konieczność znacznego ograniczenia wydatków zarówno w sferze bezpośredniej konsumpcji, jak i kultury dostrzegają głównie kobiety nie pracujące zawodowo /zajmujące się prowadzeniem domu/, emeryci i renciści, a także robotnicy niewykwalifikowani przemysłu, handlu i usług. O pomoc państwa zamierzają zabiegać przede wszystkim robotnicy rolni i rolnicy, natomiast o pomoc Kościoła - emeryci i niewykwalifikowani pracownicy handlu i usług.

Wzrostowi przekonania o znacznym wpływie podwyżek na obniżenie stopy życiowej społeczeństwa i własnej rodziny towarzyszy także zmiana subiektywnych ocen własnej sytuacji materialnej. W porównaniu z grudniem '86 wzrosła /o blisko 8%/ liczba oceniających swoją sytuację materialną jako złą, równocześnie zmalała /o 5%/ liczba uznających ją za dobrą - szczególne dane zawiera tabela 4.

Narastające niezadowolenie społeczeństwa jest szczególnie widoczne, gdy bliżej przeanalizuje się dane dotyczące ogólnych ocen i perspektyw sytuacji gospodarczej i politycznej.

Tabela 4

w procentach

Ocena sytuacji materialnej	XII 85 [2]	IV 86 [3]	XII 86 [5]	IV 87 [6]
Bardzo zła	3,2	2,9	2,4	5,0
Zła	11,8	10,9	7,6	12,7
Raczej zła	23,0	26,6	22,6	21,8
Średnia, przeciętna	45,2	42,9	49,5	47,1
Dość dobra	10,1	10,2	10,9	7,8
Dobra	6,1	6,0	6,0	4,9
Bardzo dobra	0,4	0,5	0,7	0,5
	38,0	40,4	32,6	39,5
	16,6	16,7	17,6	13,2

Powszechny wśród badanych /76,5%/ jest pogląd, że trudności gospodarcze kraju są wielkie, 22,1% ocenia je jako średnie, a jedynie 1% - jako małe. Zaznacza się polaryzacja ocen ich charakteru: 49,3% respondentów uważa, że są to trudności trwałe, a 49,8% - że przejściowe. Jednocześnie wypowiedzi badanych są pesymistyczne w ocenie perspektyw przyspieszenia rozwoju gospodarczego: jedynie 18% wyraża przekonanie, że będzie on szybszy niż obecnie, 57,4% - że będzie taki sam, a 23,5% - że będzie wolniejszy. Dość powszechne /65,7%/ są opinie o obniżającym się poziomie życia ludności. Towarzyszy temu niezadowolone z codziennymi zakupami: 35% uważa, że trudności w tym zakresie wrażliwość, 48% - że są takie same, jak były, 16,4% - że maleją.

Porównanie ocen aktualnej i przyszłej sytuacji gospodarczej oraz politycznej formułowanych w latach 1985-1987 na podstawie odpowiedzi udzielonych na tak samo brzmiące pytania wykazuje utrzymywanie się tendencji zmniejszania odsetka ocen pozytywnych i wzrostu - negatywnych /tab.5/. W grudniu 1985 roku 46% ogółu badanych oceniało sytuację gospodarczą jako złą lub bardzo złą, obecnie natomiast odsetek ten wzrósł do 69. Podobne, choć o mniejszym natężeniu, są tendencje w ocenach sytuacji politycznej. Odsetek negatywnie oceniających tę sytuację wzrósł z 15 do 28.

Tabela 5

w procentach

Ocena sytuacji gospodarczej i politycznej	XII'85 [2]	IV'86 [3]	XII'86 [5]	IV'87 [6]
<u>Sytuacja gospodarcza</u>				
Dobra i dość dobra	11,9	7,6	12,2	4,6
Ani dobra, ani zła	34,8	32,9	26,8	24,2
Zła i bardzo zła	46,0	55,0	58,5	69,1
Trudno powiedzieć	7,1	4,6	2,0	2,1
<u>Sytuacja polityczna</u>				
Dobra i dość dobra	27,8	21,7	34,7	25,0
Ani dobra, ani zła	37,9	43,0	37,6	37,6
Zła i bardzo zła	15,0	18,2	19,3	28,1
Trudno powiedzieć	19,2	17,2	7,9	9,3

Coraz rzadziej badani dostrzegają także szansę na poprawę /w ciągu dwóch najbliższych lat/ sytuacji gospodarczej i politycznej. O blisko 20% zmalał odsetek wyrażających przekonanie, że sytuacja gospodarcza poprawi się; w przypadku sytuacji politycznej wskaźnik ten jest niższy o 8%. Jednocześnie w obu sferach odpowiednio o 19 i 10 wzrósł odsetek przewidujących regres. Szczegółowe dane przedstawiamy w tabeli 6.

Tabela 6

w procentach

Perspektywy poprawy sytuacji gospodarczej i politycznej	XII'85 [2]	IV'86 [3]	X'86 [4]	IV'87 [6]
<u>Sytuacja gospodarcza</u>				
Poprawi się	42,4	34,9	29,9	18,7
Nie zmieni się	27,7	30,1	32,7	32,5
Pogorszy się	16,4	22,6	28,2	35,0
Trudno powiedzieć	13,3	12,3	8,9	13,7
<u>Sytuacja polityczna</u>				
Poprawi się	32,3	24,0	24,5	18,9
Nie zmieni się	34,2	40,3	50,3	34,7
Pogorszy się	8,9	10,2	10,9	19,1
Trudno powiedzieć	24,5	25,5	14,1	27,2

Opinie o aktualnej i przyszłej sytuacji gospodarczej i politycznej są silnie uwarunkowane cechami społeczno-demograficznymi badanych. Krytyczne oceny i niepomyślne rokowania na przyszłość są charakterystyczne dla przedstawicieli inteligencji, dla osób z miast liczących powyżej 500 tys. mieszkańców oraz określających swoją sytuację materialną jako złą. Większy optymizm w porównaniu z innymi kategoriami badanych cechuje rolników oraz uznających swoją sytuację materialną za dobrą.

Odnotowaliśmy również znaczny wzrost odsetka badanych ostrzegających występowanie w społeczeństwie napięcia i niepokoju /tab.7/.

Tabela 7

w procentach

Ocena nastrojów społecznych	XII'85 [2]	IV'86 [3]	XII'86 [5]	IV'87 [6]
Całkowity spokój	2,8	2,7	4,6	1,5
Raczej spokój	38,7	31,5	40,6	29,0
Pewne napięcie	40,8	47,6	39,6	51,6
Bardzo duże napięcie	5,3	8,0	4,6	11,5
Trudno powiedzieć	11,8	10,0	10,1	6,2
	41,5	34,2	45,2	30,5
	46,1	55,6	44,2	63,1

Pogarszaniu się nastrojów w społeczeństwie towarzyszy dezaprobatą polityki rządu, przy czym krytyka rządu sprowadza się nie tyle do kwestionowania jego intencji i programów, co do zarzutów niekompetencji lub nieumiejętności realizowania podejmowanych zamierzeń. Wskazuje na to rozkład procentowy odpowiedzi na pytanie: "Jakie jest Pana/i/ zdanie o obecnym rządzie?".

Rząd prowadzi słuszną politykę i osiąga dobre wyniki	- 0,5
Prowadzi słuszną politykę, ale napotyka na znaczne trudności w jej realizacji	- 21,8
Ma dobre zamiary, ale nie umie ich realizować	- 35,4
Jego polityka i jej realizacja budzą wiele zastrzeżeń	- 20,9
Jest do niczego, powinien ustąpić	- 10,0
Inne określenia	- 2,7
Trudno powiedzieć	- 8,5

W świetle takich ocen rządu nie dziwi fakt, że badani uważają podwyżki za efekt działania władz; częściej niż co drugi /51,8%/ spośród nich wyraził pogląd, że podwyżka jest ceną, którą poniesie społeczeństwo z winy rządu. Odsetek osób zgadzających się z takim twierdzeniem dość znacznie wzrósł w porównaniu z ubiegłym rokiem /o 9/ - tabela 8.

Tabela 8

w procentach

Twierdzenia dotyczące podwyżek	XII 83 [1]	IV 86 [3]	IV 87 [6]
Podwyżka jest kosztem, który poniesiemy teraz, aby w przyszłości było lepiej	33,5	10,2	8,0
Podwyżka jest naturalnym skutkiem sytuacji gospodarczej kraju	14,0	44,9	36,6
Podwyżka jest ceną, którą społeczeństwo zapłaci z winy rządu	42,1	44,9	55,4
Uwaga - Dane dotyczą mieszkańców miast.			

Obecne podwyżki podobnie jak i poprzednie nie powinny być zaskoczeniem dla społeczeństwa, w CPR 87 przewidywano bowiem wzrost cen. Jednakże klimat ich wprowadzenia uległ zmianie. Wyraziło się to m.in. w przedstawieniu do publicznej wiadomości oświadczeń związków zawodowych i rządu, w których obie strony zaprezentowały odmienne stanowisko co do zasadności i wysokości podwyżek. Prosiliśmy badanych o ustosunkowanie się do tego wydarzenia.

Oceniając starcie między rządem a związkami zawodowymi, więcej niż połowa badanych /52,2%/ podważa jego autentyczność - twierdzi, że zorganizowano je jedynie po to, aby uspokoić ludzi, stworzyć wrażenie, że dba się o ich interesy. Blisko połowa badanych /47,8%/ uważa, że związki w tych negocjacjach wywalczyły stanowczo za mało, a 42,1% postuluje konieczność zdecydowanego sprzeciwu ze strony związków wobec wszelkim podwyżkom. Około 10% wyraża pogląd, że uzgodnienia te do-

prowadziły do wypracowania rozsądnego kompromisu. Około 30% jest zdania, że ceny powinny być wyznaczane przez rynek, a nie ustalane przez związki i rząd. Rozkład stanowisk wobec negocjacji obrazuje tabela 9.

Tabela 9

w procentach

Klasyfikacja stanowisk wobec negocjacji	Rozkłady odpowiedzi według klasyfikacji	
	szczegółowej	ogólnej
1. Akceptujący negocjacje	x	42,6
- związki zawodowe powinny zabiegać o minimalizację podwyżek	20,6	x
- związki zawodowe powinny zabiegać o minimalizację podwyżek, negocjacje były manewrem propagandowym	22,0	x
2. Negujący negocjacje	x	25,7
- negocjacje były manewrem propagandowym	12,3	x
- negocjacje były manewrem propagandowym; ceny powinny być wyznaczane przez rynek	6,3	x
- ceny powinny być wyznaczane przez rynek	7,1	x
3. Negujący zasadność podwyżki	x	12,1
- ceny powinny być wyznaczane przez rynek; związki zawodowe powinny zabiegać o minimalizację podwyżek	3,0	x
- ceny powinny być wyznaczane przez rynek; związki zawodowe powinny zabiegać o minimalizację podwyżek; negocjacje były manewrem propagandowym	9,1	x
4. Akceptujący podwyżki	x	8,7
- przyzwolenie na podwyżki	7,0	x
- przyzwolenia na podwyżki; ceny powinny być wyznaczane przez rynek	1,7	x
5. Nie sklasyfikowane	7,2	x
6. Inne	3,7	x

Niezależnie od oceny negocjacji rządu i związków zawodowych pytaliśmy badanych o znajomość treści ich oświadczeń. Około 30% szczegółowo zapoznało się z tymi oświadczeniami, 41% coś o nich słyszało, pozostałe 29% nic nie wie na ten temat, nie interesowało się nimi.

Badani deklarujący zainteresowanie oświadczeniem interpretowali fakt negocjacji rządowo-związkowych w kilku aspektach. Ogólne oceny pozytywne i negatywne równoważą się /po około 40%/. Fakt podania oświadczeń do publicznej wiadomości przyjęło z zadowoleniem ok.38%, z niezadowoleniem - 18,6%, a za działanie wyreżyserowane,propagandowe uznało go 27%. Zadowolenie wynikało głównie z jawności życia politycznego, możliwości prezentacji różnych stanowisk, lepszego zrozumienia konieczności wprowadzenia podwyżek cen, niezadowolenie zaś - głównie z niewiarygodności oświadczeń oraz z obawy, że publikowanie tego typu oświadczeń prowadzi do zamieszania, wzrostu niepokoju i napięcia w społeczeństwie. Przy ocenie racji obu stron 13,4% pozytywnie oceniło stanowisko związków zawodowych, a 2% - rządu. Ocen krytycznych było odpowiednio 11,9 i 12,8%. Około 3% to wypowiedzi ambiwalentne - uznające racje obu stron.

x

x

x

Specyficzny charakter opinii pozwalają uzmysłwić cytowane niżej wypowiedzi respondentów.

Wypowiedzi wyrażające zadowolenie /38%/

Wszystko, co się dzieje, powinno być podawane do publicznej wiadomości, aby ludzie dowiadywali się z oficjalnych, a nie pokątnych źródeł. Oświadczenia były, ale nie ma ich realizacji.

Tak powinno być, jest to normalne, bo trzeba podać do publicznej wiadomości.

Powinno się mówić o tych rzeczach otwarcie, niech ludzie wiedzą, jak się podejmuje decyzje.

Było to konkretne przedstawienie do wiadomości publicznej, aby społeczeństwo znało podejście jednej i drugiej strony.

Nie mam swojego zdania na ten temat, uwżam jednak, że państwo ma obowiązek informowania społeczeństwa. Spotkania takie dały tyle, że zrezygnowano z wyższych podwyżek.

Spółeczeństwo powinno być informowane o podwyżkach i samych założeniach. Oświadczenia słuszne, dzięki nim społeczeństwo zrozumiało konieczność podwyżek.

Tak byś powinno, że ludzie wiedzą, co się dzieje, a czy powiedzieli całą prawdę, to nie wiem. Myślę, że chyba podali prawie wszystko.

Bardzo dobrze, wszyscy powinni być poinformowani. Dobrze, każdy jakoś wiedział.

Dobrze, że społeczeństwo było poinformowane o takich sprawach. Nie wzbudziło to takiego szoku, każdy był przygotowany do podwyżek cen.

Są jak najbardziej wiarygodne, powinno im się poświęcać więcej zainteresowania i uwagi. Rokują pomyślnie na przyszłość.

Dobrze, że wszyscy mogą się dowiedzieć, co i jak, a nie tylko ci, co na górze.

Ostatnio wiele się informuje społeczeństwo o pracach rządu i rozmowach ze związkami zawodowymi, a jeśli chodzi o podwyżki, to uważam, że i tak by one były, nawet jeśli nie mówiono by o nich publicznie.

Dobrze, że były podane do publicznej wiadomości, tylko ludzie nie bardzo to rozumieli. Jak robię zakupy, to ten procent się nie zgadza.

Spotkanie takie było konieczne, ludzie lepiej zrozumieli sytuację gospodarczą kraju. Dlatego nie było wielkiego oburzenia po podwyżce cen. W spotkaniu tym można było zobaczyć rolę związków zawodowych w obronie ludzi pracy.

Podpisane oświadczenia przyczyniły się w pewnym stopniu do złagodzenia napięcia w społeczeństwie. Dobrze się stało,

że podano je do publicznej wiadomości, ponieważ społeczeństwo powinno być informowane na bieżąco o każdym posunięciu rządu.

Uważam, że oświadczenia zostały opublikowane w celu złagodzenia wzburzenia społeczeństwa.

Myślę, że to lepiej, że społeczeństwo nie zostało zaskoczone niespodziewaną podwyżką. Najkrócej określiłbym to jako wentyl bezpieczeństwa. Były to działania asekuracyjne, na wypadek, gdyby coś się wydarzyło. Przerzucanie części odpowiedzialności na społeczeństwo.

Wypowiedzi wyrażające niezadowolenie /18,6%/

Bzdura, niezgodne z rzeczywistością, jestem bardzo niezadowolony, wydaje mi się niesłuszne, że Miodowicz jest członkiem biura partii.

Nie wierzę w treść tych oświadczeń i podawanych w nich podwyżek cen.

Co innego się mówi, co innego się robi i pisze, nic nie jest wiarygodne.

Nie zgadzam się z tymi oświadczeniami. Bo są to oświadczenia po prostu nieszczerze, bo to jest nieprawda, co w tych oświadczeniach jest.

Takie oświadczenia nie powinny mieć miejsca.

Było to niepotrzebne, podgrzało atmosferę. Oświadczenie związkowe było nieprecyzyjne, sugerowano, że rząd szykuje podwyżki jak w 1982 roku.

Były mało wyczerpujące, dotyczyły tylko podstawowych artykułów, a wiadomo, że jeżeli wzrosły ceny energii, paliw i gazu, to wszystko, co wyprodukuje przemysł, będzie droższe. I skoro rząd nie osiągnął 13% podwyżki, to z pewnością czekają nas jeszcze następne i to w niedalekiej przyszłości, co na pewno w pewnym momencie przestanie się podobać społeczeństwu.

Wypowiedzi wskazujące na propagandowy i wyreżyserowany charakter negocjacji /27%/

Były zaplanowane i uzgodnione. Rząd celowo w CPR ujął wyższe wskaźniki podwyżki, by później częściowo obniżyć przy konsultacji z OPZZ.

Sądzę, że rząd proponuje jakąś podwyżkę, w której w kalkulował już to, co mogą wywalczyć związki, potem związki to nieco obniżają i wszyscy są zadowoleni. Jest to gra pomiędzy rządem a związkami. Skutki tej gry ponosi społeczeństwo.

Zasłona dymna dla propagandowego urobienia społeczeństwa, zwyczajna gra pozorów na temat grubo wcześniej w detalach rozpracowanych, trzeba przecież jakoś ratować związkom "gębę".

Spotkania te były wyreżyserowane, ta dyskusja związków z rządem na temat cen była po to, by można było publicznie powiedzieć społeczeństwu, że związki dbają o ludzi pracy i wywalczyły 3% obniżkę planowanych podwyżek, było to jednak z góry przewidziane w założeniach rządu.

Było to spotkanie ukartowane, którego wyniki były znane wcześniej. Spotkanie to nic nie zmieniło, bo wcześniej ceny były ustalone, był to pic.

To jest gra, która nie ma wielkiego wpływu na wynik, uważam, że to wszystko to była tylko propaganda. Rząd zrobił i tak to, co chciał.

Są publikowane po to, aby wytworzyć kamuflaż dla samodzielnych decyzji rządu i stworzyć wrażenie tzw. dyskusji ze społeczeństwem. Są to wypowiedzi stymulowane przez rząd.

Celowe zapowiedzenie przez rząd wyższych podwyżek, aby można iść na ustępstwa związkom zawodowym, a więc jednocześnie podnieść prestiż związków.

Myślę, że to dla zamydlenia oczu, żeby ludzie myśleli, jaka to u nas demokracja.

Wypowiedzi zawierające pozytywne oceny stanowiska związków zawodowych /13,4%/

Związki miały rację, Cenami nie poprawi się sytuacji gospo-

darczej kraju. Należy dbać o organizację pracy, dyscyplinę, wydajność. Uregulowanie spraw atestacji powinno wyjść od góry.

W pełni popieram oświadczenie związków zawodowych i oby naprawdę rząd je wykorzystał.

Związki bardzo mądrze postąpiły. Powinny tak zawsze postępować i bronić społeczeństwo.

Oświadczenia związków zawodowych były jak nigdy dotąd jasne i odważne i wytykały rządowi złą organizację w gospodarce.

Odpowiedź była zbyt mglista. Rząd i tak przeprowadził podwyżkę w takiej wysokości, jaką uznał za stosowną.

Myślę, że świadczy to o pewnej samodzielności związków zawodowych, ich niezależności chociaż mówią, że to w taki właśnie sposób rząd świadomie chce podbudować autorytet związków zawodowych.

Związki zawodowe mają teraz coś do powiedzenia i mogą wpływać na decyzje rządu.

Dobrze się stało, że związki ograniczyły wysokość podwyżek, bo nie tylko podwyżkami można dojść do wyrównania bilansu ekonomicznego, zapobieżenia wzrostowi inflacji. Ludzie mogą przekonać się, że mają coś do powiedzenia w sprawie kształtu życia w Polsce, bo ich zdanie wypowiediane przez związki respektuje rząd.

Wypowiedzi zawierające negatywne oceny związków zawodowych /11,9%/

Związki za słabo walczyły o poważne potraktowanie przez rząd ich stanowiska. Związki są słabe.

Związki nic nie zrobiły w sprawie podwyżek, to znaczy miały mało do powiedzenia, tak to można potraktować.

Uważam, że związki zawodowe to są tylko na papierze i nie mają wpływu na podwyżki cen i służą tylko do robienia pozorów, że Polacy mają związki zawodowe.

Związki zawodowe miały minimalny wpływ na wstrzymanie pod-

wyżek cen, zwiększenie świadczeń socjalnych dla ludzi w trudnych warunkach.

One mają przekonać o wiarygodności działań związków zawodowych, a faktycznie to fikcja. Rzekome zaufanie do związków wzbudzić.

Wypowiedzi zawierające pozytywne oceny stanowiska rządu /2%/

Tak powinno być zawsze. Widać, jak chce rządzić rząd, nic nie ukrywa. Podaje wszystko do wiadomości i rozsądnie ludziom tłumaczy. Ale czy to rozumieją, wątpię. No, każda ze stron miała swoje racje i dobrze, że je ogłosiła.

Jest to przejaw konsekwencji w prowadzeniu polityki przez rząd.

Dobrze, że się dyskutuje. Szkoda, że rząd nie odpowiedział na drugą część oświadczenia.

Wypowiedzi zawierające negatywne oceny stanowiska rządu /12,8%/

Oświadczenia rządu są kłamliwe i wykrętne - myślą tylko o sobie.

Oświadczenie rządowe było niepełne, niezrozumiałe dla prostego, przeciętnego człowieka. Rząd powinien w większym stopniu uwzględniać postulaty związków zawodowych.

Że to już bardzo dużo, ale jest zbyt mało konsekwencji ze strony rządu w prowadzeniu reformy i stąd te podwyżki co jakiś czas.

Poprawa bytu? Rząd nie liczy się z narodem.

To są bzdury co oni wygadują. Łaskę zrobili, że nie 13%, a 9% podwyżek, na przyszły rok niech założą 50% i zmniejszą do 20%, to dopiero będzie sukces związków. Przecież oni biorą to z głowy, bo nie z rachunku. Niech raz podniosą i pójdziemy z torbami, ale nie na raty.

Aneks

1. "Reakcje na podwyżkę cen". Ogólnopolska próba dorosłej ludności miast, grudzień 1983 r., 2109 wywiadów
2. "Aktualne problemy /2/" - ogólnopolska próba reprezentatywna dorosłej ludności, grudzień 1985 r., 1479 wywiadów
3. "Aktualne wydarzenia /2/" - ogólnopolska próba reprezentatywna dorosłej ludności, kwiecień 1986 r., 1498 wywiadów
4. "Co o tym myślisz? /8/" - ogólnopolska próba reprezentatywna dorosłej ludności, październik 1986 r., 1473 wywiady
5. "Jak minął rok 1986?" - ogólnopolska próba reprezentatywna dorosłej ludności, grudzień 1986 r., 1477 wywiadów
6. "Aktualne problemy /6/" - ogólnopolska próba reprezentatywna dorosłej ludności, kwiecień 1987 r., 1491 wywiadów